

Apel samorządów do Premiera Morawieckiego i polskiego Parlamentu o pozostawienie 500 metrów w ustawie wiatrakowej i przekazanie decyzyjności gminom i społeczności lokalnej.

Szanowny Panie Premierze,

Szanowni Parlamentarzyści,

Jako przedstawiciele lokalnych społeczności, które mają bezpośrednią styczność z inwestycjami wiatrowymi, mając pełną świadomość specyfiki tych instalacji – apelujemy o zachowanie w ustawie wiatrakowej odległości minimalnej 500 metrów, które przywrócił Senat RP. Wyższa Izba Parlamentu jednogłośnie przyjęła zmiany w ustawie wiatrakowej i zmniejszenie dystansu wiatraków od zabudowań z 700 do 500 m. - za ustawą głosowali wszyscy Senatorowie.

Pierwotny projekt ustawy uwzględniający odległość minimalną 500 metrów był efektem długotrwałych prac i konsultacji ze stroną samorządową, która przekazywała projektodawcom uwagi, uwzględniając dobro lokalnych społeczności. Kwestia odległości od zabudowań, był tutaj kluczowa i bez niej, projekt nie otrzymałby pozytywnej opinii strony samorządowców oraz Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Zmiana odległości minimalnej na 700 metrów wywraca założenia całej regulacji i jest złamaniem uzgodnień ze stroną samorządową.

Uważamy, że zmiana minimalnej odległości z 500 na 700 metrów znacząco ograniczy potencjał energetyki wiatrowej na lądzie w nadchodzącej dekadzie, a jednocześnie zniweczy nakłady poniesione przez nas na obecnie obowiązujące MPZP. W Polsce obecnie jest około 500 gotowych MPZP pod elektrownie wiatrowe wartych ponad 100 mln zł. Pierwsze inwestycje przygotowane w oparciu o te plany mogłyby powstać już w ciągu 3 lat.

Jeśli Sejm, nie licząc się z opinią Senatu wróci do odległości 700 metrów, to tą jedną decyzją wyrzuci 84% tych planów do kosza. A samorzady zamiast rozwijać wiatraki tam gdzie to już wcześniej było zaplanowane, będą zmuszone planować obok, na nowo, a to pochłonie kolejne lata i pieniądze.

Dlatego z olbrzymim oczekiwaniem patrzymy na ręce polityków, w których znajdują się losy energetyki wiatrowej na lądzie. Bo za tymi inwestycjami stoją solidne wpływy do naszych lokalnych budżetów i rozwój gmin. Zwłaszcza dziś, wobec niepewności w planowaniu wpływów budżetowych współpraca samorządów z inwestorami energetycznymi może stanowić solidny fundament myślenia o przychodach.

Szacuje się, że podatki od budowanych oraz zaplanowanych do budowy w najbliższych latach wiatraków przyniosą gminom wpływy na poziomie około 150 000–200 000 zł od jednej turbiny wiatrowej. Tę kwotę należy pomnożyć przez liczbę wiatraków oraz czas ich eksploatacji, który wynosi nawet 30 lat. **Mówimy więc o milionach złotych każdego roku zasilających budżety gmin.** Często pieniądze te przeznaczamy jako wkład własny podczas ubiegania się o środki unijne do realizacji inwestycji ważnych dla lokalnych społeczności. To dzięki tym środkom powstają nowe drogi, kanalizacje, ośrodki oświatowe i zdrowotne. Wpływy te dają nam realny impuls do rozwoju lokalnego. Bez wątplenia inwestycje powstające dzięki wpływom z elektrowni wiatrowych zwiększają atrakcyjność gminy, a to z kolei przyciąga nowych mieszkańców.

Nie można przy tym pominąć, że korzyści dotyczą także bezpośrednio osób, na gruntach których stoją turbiny wiatrowe. Właściciel nieruchomości, który będzie w posiadaniu

odpowiednich gruntów, pozwalających na budowę instalacji wiatrowej może średnio ok. **60 tys. zł od 1 ha rocznie**. To znaczący zastrzyk finansowy, nieograniczający niemal w ogóle prowadzenia dalszych upraw. Lądowa energetyka wiatrowa to też plan na **100 tys. nowych miejsc pracy**, także dla społeczności lokalnych.

Zmieniając szeroko konsultowaną minimalną odległość 500 m chcecie pozbawić nas możliwości wykorzystania potencjału polskiego wiatru. Utrzymanie dystansu 700 m oznacza w praktyce zmianę tylko na papierze. To także brak możliwości pobierania przez samorzady benefitów z farm wiatrowych.

Przypominamy, że zapis o odległości minimalnej nie narzuca gminom konkretnej odległości, pozostawiając wybór samorządom i mieszkańcom. Wiatraki muszą znaleźć się w planie zagospodarowania przestrzennego, czyli dokumencie szeroko konsultowanym w każdej gminie. To my, lokalni władarze jesteśmy najbliżej obywateli i najlepiej znamy ich oczekiwania i nastroje społeczne do tego typu inwestycji. Dlatego nie rozumiemy, dlaczego władza z poziomu centralnego chce narzucać pewne reguły, które odbierają nam możliwość decydowania o nas samych.

Zmieniając minimalną odległość z 500 m na 700 m zniszczycie Państwo kompromis wypracowywany przez niemal 2 lata.

Dlatego apelujemy – nie zabierajcie nam głosu w naszych sprawach!

APEL JUŻ PODPISALI:

Związek Powiatów Polskich

Związek Gmin Wiejskich RP

Stowarzyszenie Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej